

Brakujący Element, Miasto Gniewu (feat. Zawik [PTP])

Szczęście i nadzieje?
Raczej zgliszcza i dramat
Jeśli chcesz mieć hajs musisz oddać serce w zamian
Kolejna ofiara z diabłem w karty przegrała
Pochłonie nas piekło bo w niebie nie ma miejsca dla nas

Z ziomalami sztama, bo jedność to siła
To miejsca pozwoli nam zatrzymać tylko przyjaźń
Adrenalina w żyłach krąży 24 na dobę
A ludźmi honoru rządzi niepisany kodeks
Tu na tych osiedlach świeci czarne słońce
I nieliczni potrafiący związać koniec z końcem
Przez brudne pieniądze i brudne interesy
Większość ma problemy, których nie da się wyleczyć
Tu rzeczywistość szara prześladowuje jak zjawia
Każda kara na złych ludziach przyjemność nam sprawia
To siła ? tysięcy gardeł, wszyty jednym chórem:
Tylko prawdziwy hip-hop, reszta nich z bastuje
To miasto gdzie każdy pójdzie za swoim w ogień
Tu są zasady, każde __ zaraz skończy w grobie - świadomie
Tworzą się iskry, ludzie kontra system
Jedni chcą palić liście, drudzy chcą tylko milczeć
Być jak Hitler i wierzyć w nasze słowa
W imię czego ta dzisiejsza sprawiedliwość pozbawiona wszelkich reguł
My nie będziemy milczeć, nie będziemy stać w cieniu
My chcemy być wolni i nie ulec przedawnieniu
Dla niektórych jest już za późno, żeby wyszli z bagna
Bo ten pier** syf sprawił trudność, rozum zabrał
Brudne akta, świat przestępczy
Musisz uważać na psów patenty
Bo masz rolę podejrzanego jak przed kamerą Kevin Spacey
Tutaj są różne atrakcje, lecz ten sam tok wydarzeń
Chłopak ma nową zabawę dzisiaj przypier** w kabel
Za miesiąc będzie detoks, tam ćpuny właśnie lecą
Niedaleko jest do noża, który może linię przeciąć
Ludzie tu się leczą, każdy na swój sposób
Jeden pije aspirynę a większość używa nosów
Historie miasta-bloków, tu każdy dba o siebie
Betonowe płyty przesycone gniewem